Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 30 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr. przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie.
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz Jagiellońska 29. .·. Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV. Nowy Sącz, niedziela dnia 6 stycznia 1929. Nr 1.

OPOZYCJA
przeciwpaństwowa.

Ostatnie tygodnie przyniosły szereg ważnych posunięć na szachownicy politycznej. dezawuujących wewnętrzną treść opozycji przeciwrządowej stronnictw i ich klubów parlamentarnych. Bowiem od dni przewrotu majowego przeciwnicy obecnego Rządu, nie grzeszący bynajmniej szczerością w stosunku do społeczeństwa, ani lojalnością wobec szeroko pojmowanych interesów Państwa, rozwinęli sztandar opozycji bezprzykładnej w swej brutalności i nieposzanowaniu elementarnych założeń racji stanu, tłomacząc się w sposób jaknajmniej rzeczowy, a warunkując krytycznym stosunkiem Rządu do instytucji parlamentu.

Opozycja ta, przeplatana częściej złośliwą agitacją aniżeli troską o bieg spraw publicznych, naszpikowana oportunizmem, ani na chwilę nie zatracała charakteru walk o podłożu wyłącznie partyjnem i osobistem.

Są to wszystko sprawy dość ważne i bezsporne, by się nad niemi dłużej zastanawiać. Lecz z biegiem czasu konieczność stabilizacji opinji zasadniczych i ugruntowania w społeczeństwie trwałych wartości państwowotwórczych, zaostrzała rozdźwięk między operującą frazesami opozycją a działalnością Rządu.

To też ostatnie wydarzenia szczególnie charakterystyczne zasługują na bliższe oświetlenie. Mianowicie. gdy Rząd zaryzykował próbę wyjścia z impasu szamotań się z Sejmem, stanowiącym próbę państwowotwórczych uzdolnień parlamentu, krok ten rozpętał burzę w klubie Stronnictwa Narodowego, zaostrzył demagogiczne apetyty lewicy. zaś prasa zwłaszcza narodowo-demokratyczna przypuściła szturm. wyzbywszy się wszelkiej odpowiedzialności.

Odgłosy dzienników upatrujących w posunięciach Rządu zakulisowe perfidne machinacje o pokroju dyktatorskim, znajduje ciąg dalszy w filipikach sejmowych i konkretnych przejawach partyjnej maligny. Biorąc z innej strony świadczyłoby to o przygnębiającym płytkim poziomie kultury politycznej w środowiskach aspirujących do monopolizowania „wiadomości i woli narodu". Stwierdzić należy. że niezmiernie hałaśliwa i obliczona na małe krytyczne umysły opozycja przeciwrządowa wikła się coraz bardziej w sprzecznościach doprowadzając walkę do absurdu.

O cóż właściwie chodzi?

Zwolennikom nieuszczuplonej demokracji parlamentarnej chodzi o zachowanie status qou, to znaczy płynności stosunków państwowych, przy zupełnem ignorowaniu najgroźniejszych, płynących stąd następstw. Doktrynalne te opinje po uprzednich doświadczeniach czynią jednak podobne stanowisko równie nieszczere jak i śmiesznem, jeżeli się tworzy bloki obrony republiki, przez nikogo i w żadnej mierze nie atakowanej.

Endecja zaś, stanowiąca w rzeczywistości obóz najczarniejszej reakcji staje również w obronie demokratycznych instytucji i stworzywszy pojęcie państwa narodowego bierze je jakie sprawy religji w monopol ostrzegając społeczeństwa przed rzekomą Rządu obecnego

Ostatecznie niechże prostactwo polityczne wespół z demagogją tańczy sobie sarabandę, lecz pod warunkiem, by tego rodzaju „andrzejki nie odbywały się kosztem najżywotniejszych interesów Państwa. Dotychczasowe rozluźnione stosunki wzajemne Rządu i parlamentu stało się punktem wyjścia dla ataków, bijących już nietylko w rząd lecz w samo Państwo. Osiągnięte stąd doświadczenie nie może zostać zapomnianem. Staje się jasnem, że reakcja prawicowa, uważająca się za obóz umiarkowany gotowa jest z powodzeniem zapędzić radykalizm środków i metod stronnictw lewicowych, jak się to mówi, w kozi róg, nie zdradzając przytem dojrzałości państwowej, ani programu, który w świetle hazardowej taktyki staje się częściej nieobliczalnem.

Również z premedytacją podjęta kampania prasy „narodowej", zmierzające do rozdmuchiwania każdego incydentu, podsczuwania i jątrzenia i wszczepiania rozdrażnienia, utwierdza nas w mniemaniu, że od smutnej pamięci grudnia 1922 roku odbiegliśmy stosunkowo niedaleko, oraz że zagadnienia demokracji parlamentarnej nabiera szczególnej doniosłości, jeżeli spojrzeć na nią pod kątem uwertury prawicy do zbliżającej się reformy Konstytucji.

Stwierdzić tedy należy wyraźnie, że Rząd ma w tej chwili do czynienia nietylko z robotą przeciwpaństwową otwartych wrogów Polski Niepodległej, których działalność finansowana jest przez Rządy państw ościennych, lecz i z nieobliczalnością stronnictw opozycji leganej, która — może niepostrzeżenie dla twórców tej polityki — stopniowo posuwa się na śliski teren podgryzania podstaw bytu państwowego.

Sprawy te wymagają zdwojonej czujności rządu i sfer z rządem współpracujących oraz dużej siły decyzji.

STANISŁAW ZBYSZEWSKI.

Sanna

Hurra, hura!
Niech wichura
Mgłą nam śniegu plunie w twarz!
Byle naprzód śmigać w pędzie—
Niech pierś resztki tchu dobędzie i—
Naprzód! — oto okrzyk nasz!

Naprzód, hura!
Żadna góra,
Ni śniegowych zwałów stos
Nas nie wstrzyma rozszalałych
Lotnych — w chmurze śniegów białych,
Naprzód pędzić — to nasz los!

U — ha, hura!
Mrozu chmura
Nam nie zmrozi w żyłach krwi,
Bo w nas — iskry wrą wśród śniegu,
Płomień bucha z pędu, z biegu —
Naprzód! z mrosu każdy drwi!

Hej — ho! hura!
Ptaków pióra
Niech ozdobią naszą skroń,
Byle prędzej wśród zawieji,
By nie zagasł świt nadzieji
Naprzód! w blasków, w iskier toń!

Hop—hop, hura!
Niech jak wióra
Precz z pod sanek pryska śnieg,
Niechaj skrzy się, jak diamenty,
Niech wzrok rażą iskier skręty
Naprzód! Naprzód! W szału bieg!

Naprzód! Hura!
Choć wichura
Igieł lodem kłuje twarz —
Pośród mroźych pyłu lodów
Nie ustajmy w biegu zawodów
Naprzód! Oto okrzyk nasz!

Ś. p. KSIĄDZ MICHAŁ KLAMUT

wspomnienie pośmiertne

Ciężkie ciosy spadły na nasze miasto w ubiegłym roku. Jeszcze nie ochłonęliśmy po śmierci śp. księdza Sulmy, gdy we wszystkich, jak grom uderzyła wiadomość o chorobie i o śmierci śp. księdza Michała Klamuta. I stało się to tak prędko, tak niespodziewanie, że drukując artykuł o kaplicy szkolnej i o zasługach śp. księdza Klamuta, jakie położył koło jej malowania, nie spodziewaliśmy się, że go ten numer „Kurjera" już nie zastanie wśród żywych.

I znowu Sącz okrył się żałobą — i znów przygnębienie na uczniów kolegów i przyjaciół Zmarłego. Pod znakiem żałoby przeszły nam święta, żal i ból zawładnął znów wszystkiemi sercami... O miłości i przywiązaniu, jakiem się śp. ks. Michał Klamut, świadczyły te tłumy kolegów, uczniów i znajomych, które ciągnęły do szpitala w czasie jego choroby, by się o jego zdrowie dowiedzieć... Świadczył tem wielotysięczny tłum, który odprowadzał na cmentarz jego śmiertelne szczątki...

Bo też było za co kochać i szanować śp. ks. Michała Klamuta. Odtąd przyszedł do Nowego Sącza przed dwudziestu sześciu laty jako młody dwudziestoośmioletni kapłan, zjednał sobie serca wszystkich swą serdecznością, szczerością i jakąś atmosferą rodzinną, jaką wokoło siebie roztaczał. Zjednał sobie też powszechny szacunek i przywiązanie nie tylko nieskazitelnością swego życia i charakteru, ale i ogromem swej pracy, ale i ogromem prawdziwego młodzieńczego zapału, jaki wkładał we wszystkie zbożne dzieła i prace swego życia. Przez szesnaście lat pełniąc obowiązki dyrektora bursy, kierował faktycznie całem wychowaniem moralnem mieszkańców zakładu. Przez szereg lat był prefektem i kierownikiem duchowym Sodalicji uczenic. Przez cały czas swego pobytu w Sączu był prefektem i kierownikiem duchowym młodzieży gimnazjum — I-a po jego podziale — II...

Ale wszystko to jest jeszcze niczem prawie w stosunku do ogromu pracy, jaką włożył w największe i najpiękniejsze swe dzieło — w kaplicę szkolną.

Należąc do Komitetu Budowy — może słusznie uchodzić obok śp. ks. Nowickiego i prof. Ludwika Małeckiego — za jednego z twórców szkolnego kościółka. Po śmierci Ks. Nowickiego stał się zarządcą, kaplicy szkolnej, jej „proboszczem" — i odtąd całą swą duszę, swe siły i zapał włożył w nią. Skromny był nowy dom Boży i ubogi, bo ubogie były dłonie, które składały nieraz wdowie grosze, na jego wzniesienie. Ale dzięki zabiegom śp. Ks. Klamuta wraz garstką księży katehetów i ludzi oddanych sprawie Bożej — kościółek dźwigał się i stanął się godnym przybytkiem Bożym. Ks. „proboszcz" zabiegał, starał się o wszystko zbierał składki, nawet najdrobniejsze, uzyskiwał subwencje snuł projekty, przeglądał i konstruował plany. I oto — jak z pod ręki czarodzieja — wykwitały z tych skromnych datków i składek coraz to nowe ozdoby, spełniły się też dawne już plany i marzenia twórców kaplicy szkolnej -- zrealizowanem zostało malowanie kościoła. Ile zyskał na tem nie tylko kościół, ale i służba Boża, o ile prędzej i goręcej wznosi się myśl do Boga wśród tych złoceń, deseni i obrazów wiedzą wszyscy, którzy do tego kościoła chodzą co niedzielę, wie cała młodzież szkolna, dla której kaplica szkolna stała się teraz czemś własnem, bliskiem i drogiem, weszła po prostu w skład jej życia szkolnego... Ale nie poprzestał na malowaniu niestrudzony pracownik; dbając o pomnażanie chwały Bożej a równocześnie o dobro i zdrowie młodzieży, uczęszczającej do zimnej kaplicy, zaprowadza po wielu trudach i zabiegach -- elektryczne ogrzewanie całego kościoła. Potem przychodzi kolej na posadzkę, na wspaniałe lampy ścienne i wspaniały żyrandol elektryczny, oświetlający całe wnętrze, potem wznoszą oryginalny a piękny ołtarz główny, wreszcie wzniesioną zostaje bogatą, ozdobna ambona.

Śmieją się oczy i usta ks. Klamuta, cieszy się serce z rosnącej chwały Bożej. Dzieło dokonane -- kaplica przybrała wygląd godny świątyni modlitwy...

Ale niestrudzona energja śp. Zmarłego nie poprzestała na tem dziele, lecz wyszukała sobie inne nowe pole pracy. Oto na starym cmentarzu wzniosła się stara opuszczona i zaniedbana kaplica. Ludzie, zajęci swemi codziennemi sprawami, przechodzili obok obojętni, zimni, nie uchylając często nawet kapelusza dziś -- dzięki zabiegom śp. ks. Michała Klamuta kaplica została odnowiona, a wkrótce zakończy się także odnawianie wnętrza. Z zaniedbania i zapomnienia wydobyta. stanie się znów ośrodkiem chwały Bożej. -- Odnowienie kaplicy cmentarnej -- to ostatnia wielka zasługa śp. ks. Klamuta.

Wielki żal pozostawia po sobie Zmarły wśród wszystkich, ale największy chyba wśród duchowieństwa, a zwłaszcza wśród księży katechetów. Bo też jego pomieszkanie w bursie było ogniskiem rodzinnem, skupiającym w cieple serca ks. Klamuta całą duchową rodzinę. jaką stanowili nie tylko katechci, ale i inni księża sądeccy, a nawet zamiejscowi.

To też można bez przesady powiedzieć, że śp. Zmarły osierocił olbrzymie grono - nie tylko swych najbliższych przyjaciół, ale wszystkich którzy ukochali jego prawość i jego zapał dla sprawy Bożej. Wszyscy ślemy za nim modły do Boga, choć jesteśmy przekonani, że może śmiało stanąć przed Nim, by zdać sprawę ze swego włodarstwa, bo spełnił doskonale swe zadanie.

Wspomóżmy dobre dzieło

Fatalne stosunki zdrowotne wśród młodzieży szkolnej w Nowym Sączu skłoniły w swoim czasie ś. p. ks. Pawła Sulmę, oraz dyrektora seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Nowym Sączu p. Piotra Zielińskiego do rzucenia myśli wybudowania Domu zdrowia dla uczennic seminarjum w Wierchomli między Piwniczną a Żegiestowem. Dzięki usilnym staraniom głównie tych osób zakupiono przed kilku laty w Wierchomli 5 morgów gruntu w miejscu odpowiedniem dla budowy domu, przygotowano odpowiednie plany, oraz zakupiono niedawno sto kilkadziesiąt metrów drzewa. Budynek ten stanie w miejscu wprost wymarzonem dla budowy na stoku górskim zwrócony ku południowi, a obliczony jest na około 49 uczenic, które będą mogły poratować tam swoje zdrowie w okresie letnim. Szybkiej realizacji tego dzieła stanęła jednak poniekąd na przeszkodzie budowa seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Nowym Sączu, która pochłaniała cały wysiłek dyr. Zielinskiego zajętego zdobywaniem funduszów na budowę w Nowym Sączu.

Obecnie jednak realizacja tej pięknej myśli, której jednym z najruchliwszych propogatorów był zmarły niedawno śp. Ks. Paweł Sulma weszła na nowe tory. Oto onegdaj odbyło się z inicjatywy dyr. Zielinskiego i Koła Starszej młodzieży harcerskiej, złożonego w dużej mierze z b. wychowanek tut. seminarjum, zebranie byłych uczenic ks. Sulmy. Na zebranie przybyło przeszło 80 b. uczenic. Dyr. Zielinski zagaił zebranie poświęcając je śp. Zmarłego i podał projekt uczczenia jej przez zrealizowanie projektu budowy „Domu Zdrowia" imienia śp. Ks. Sulmy w Wierchomli. Projekt ten został przyjętym z aplauzem, poczem obecne na zebraniu nauczycielki zdeklarowały złożenie ratami w ciągu półtora roku kwoty cztery tysiące kilkaset Złotych, wpłacając częściowo odrazu pierwsze raty. Zebranie uchwaliło również akcję tę rozszerzyć na resztę koleżanek, b. uczennic śp. ks. Sulmy, których jest do tysiąca, oraz na resztę społeczeństwa, to też w najbliższych dniach ukaże się odpowiednia odezwa nawołująca do składania grosza na tak piękny cel.

Nadmieniamy, że w naszej administracji złożono już pewne kwoty na powyższy cel, zaś nazwiska osób składających gotówkę podamy w najbliższym numerze.

Niechaj więc nikt nie uchyli się od poparcia zbożnego dzieła, a w ten sposób najlepiej uczcimy pamięć śp. Zmarłego, którego życie było jednem poświęceniem się młodzieży szkolnej.

Na budowę domu wakacyjnego im. Ks. Pawła Sulmy w Wierchomli Wielkiej dla uczenic Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Nowym Sączu deklarowały w dniu 29 grudnia 1928 byłe uczenice śp. Ks. Pawła Sulmy następujące kwoty: WWPP. Janina Starakowa 150 zł, Marja Lipowczanówna 100 zł, Janina Maczużanka 70 zł, Durbasówna Marja 50 zł, Durbasówna Zofja 50 zł, Pawłowska Olga 50 zł, Myronowiczówna Aleksandra 50 zł, Rzęsikowska Aniela 40 zł, Jaroniówna Zofja 50 zł. Hrubówna Janina 50 zł, Wajdówna Stefanja 50 zł, Migaczówna Marja 50 zł, Gołębiowska Marja 60 zł, Trybowska Zofja 60 zł, Bugnianka Eugenja 50 zł, Janicka Józefa 50 zł, Pawłowska z Janczych Kazimiera 50 zł, Wojnowska Ernestyna 50 zł, Padołówna Stanisława 50 zł, Padołówna Marja 50 zł, Skorusowa Stanisława 25 zł, Żytyńska Zofja 40 zł, Gniatkówna Janina 50 zł, Preidlówna Jadwiga 50 zł, Gniatkówna Marja 50 zł, Budnikówna Janina 50 zł. Gwoździówna Ludwika 25 zł, Kumorówna Stanisława 40 zł, Janczówna Zofja 50 zł, Piechowiczówna Ludwika 30 zł, Hołdzianka Kazimiera 40 zł, Kwolewska Wanda 30 zł, Zielińska Emilja 50 zł, Jankiewiczówna J. 50 zł, Wójcicka Marja 50 zł, Wójcicka Czesława 50 zł, Durówna Anna 20 zł, Durówna Zofja 60 zł, Ząbkówna Anna 25 zł, Karszniewiczówna Helena 50

KRYNICA w ZIMIE

Sezon zimowy trwa w całej pełni. Od istnienia sezonów zimowych w Krynicy nie zanotowano jeszcze tak znacznej ilości gości, toteż prócz domu Zdrojowego i nowych łazienek cały szereg will prywatnych w centrum Krynicy się znajdujących zajętych już przez gości.

Tak jednak jak w lecie gromadzi Krynica ludzi pragnących jedynie (po największej części) poratować swe zdrowie przez korzystanie z cudownych źródeł tak obecnie przeważają miłośnicy sportów zimowych. Uprawianie zaś ich przychodzi tem łatwiej, że Zarząd zdrojowy zdaje sobie sprawę, że sezon zimowy oparty być może li tylko na sportach zimowych nie szczędzi kosztów i trudów by takowe umożliwić

I tak po wybudowaniu kosztem 70.000 zł. wspaniałej skoczni narciarskiej, wybudował nie gorszy tor saneczkowy, o długości 1.500 metrów, nadto zaś urządził tor łyżwiarski. Na torze tym rozgrywają się obecnie zawody hockeyowe. W zawodach tych bierze udział 5 drużyn a to: A. Z. S. Warszawa, Legja Warszawa, Pogoń Lwów, A. Z. S. Wilno i Wisła Kraków nadto zaś teamy reprezentacyjne Węgier i Austji przypatrują się im zaś liczne rzesze publiczności. Również tor saneczkowy cieszy się dużą frekwencją.

Okoliczne zaś góry stanowiące doskonałe terena narciarskie, roją się od miłośników tego sportu. To też zewnętrzny wygląd Krynicy nie różni się obecnie zupełnie czy to od San Moritz czy też innych mniej słynnych z uprawiania sportów zimowych miejscowości.

To też dzień cały przepędzają przebywający w Krynicy na uprawianiu sportów, wieczorem zaś udają się bądź to do Kina znajdującego się w dobrze ogrzanej sali teatralnej bądź też do kawiarni w domu zdrojowym, by mile wśród dźwięków jazbandu spędzić wieczór.

Niezbyt zaś wygórowane ceny (znacznie niższe aniżeli w lecie) umożliwiają pobyt w Krynicy nawet mniej zamożnym.

„O ROZWÓJ CZYTELNICTWA NA WSI".

Sprawa czytelnictwa na wsi jest zagadnieniem naogół mało docenianem przez oświecone warstwy społeczeństwa. Tu i ówdzie padają jakieś górnolotne frazesy o „konieczności zaspokojenia głodu książki i gazety na wsi", tu i ówdzie słychać przechwałki różnych działaczy o zorganizowaniu i powodzeniu bibljotek, powstających przy gminach, domach ludowych i szkołach — a w gruncie rzeczy nie robi się w tej mierze nic, albo tak znikomo mało, że i wstyd wspominać o tem. I w tem miejscu powiedzieć trzeba śmiało smutną prawdę: lud nasz małomiasteczkowy i wioskowy w olbrzymim procencie czytać nie umie, a, co gorsza, w większości nie odczuwa potrzeby czytania.

Że lud nasz na czytanie nie ma czasu, to są bajki dla dzieci.

Wina cała tkwi w tem, że mimo dość pokaźnego wzrostu oświaty, znaczącej swój postęp niemal że z dniem każdym, nic się nie robi w dziedzinie propagandy czytelnictwa wśród ludu; czynniki oświatowe, a przedewszystkiem nauczycielstwo szkół powszechnych nie mają absolutnie żadnych wskazówek jak postępować należy, by książka i dobra gazeta stały się przyjacielem i osłodą życia włościanina.

Kto zna choć trochę stosunki na wsi w naszym kraju a ożywiony jest uczciwemi zamiarami względem ludu, ten z przykrością stwierdzić musi, że, niestety — nauczycielstwo samo nie interesuje się czytelnictwem. Zasklepiono w swych szablonowych obowiązkach, przeciążone pracą codzienną, kontynuowaną w opłakanych warunkach, żyje w rozbracie z książką i gazetą, a ambicja być informatorem ludu, co się dzieje na świecie i w kraju—jest cechą zaledwie jenostek i to,—niestetety, takich, co czynią to raczej z racji zaprzęgnięcia się do rydwanu jakiejś partji politycznej -- a nie z tytułu swej zaszczytnej misji pioniera wiedzy, oświaty i kultury.

Broń Boże tego zarzutu nie uogólniamy, rozchodzi się nam o zwrócenie baczniejszej uwagi zarówno władz szkolnych, jak i organów związkowych nauczycielstwa, ażeby kwestję propagandy czytelnictwa na naszej prowincji wysunęli na czoło najpilniejszych zagadnień pracy oświatowej

Znamy przecież dziesiątki nauczycieli ludowych, pracujących we wsiach, „zabitych literalnie deskami od świata", którzy znalazłszy się w jakiemś towarzystwie, nikiej zwykli wioskowi rekruci w wojsku, nie zdradzają najelementarniejszych wiadomości o tem, co się poza ich wsią dzieje, bo nawet objektywnej relacji zdać nie umieją z tego na co codziennie patrzą.

Ze względu na ciężkie warunki materjalne nauczycielstwa władze winny zarządzić, by do budżetów gminnych wstawione zostały pewne kwoty na biblioteczki i przymusowy abonament pism przez nauczycielstwo dla użytku ludności.

Inspektorzy szkolni, a jeszcze lepiej zrzeszeniu nauczycielskie winny urządzać perjodyczne konferencje poświęcone informowaniu ogółu nauczycielstwa o postępie we wszystkich dziedzinach pracy państwowotwórczej i ważniejszych wydarzeniach na świecie.

Ktoś spyta poco to wszystko? Otóż poto, by nauczyciel ludowy w każdem środowisku małomiasteczkowym i wioskowem był heroldem żywej wiedzy, był dobrym tłumaczem zawiłych kwestji życiowych absorbujących umysły mas, był prawdziwym doradcą i przyjacielem ludu, wiodącym go do lepszej przyszłości.

Aby lud wiejski czerpał korzyści z postępu, aby oświecał się naprawdę, trzeba uczynić wszystko, aby wywołać w nim głód wiedzy. Książka i gazeta nie będzie wówczas w chacie wieśniaczej i robotniczej przedmiotem nieznanym, trafi doń sama i stanie się artykułem pierwszej potrzeby.

Pisząc to wszystko, zapraszamy tych wszystkich, co mienią się pionerami pracy kulturalnej do dyskusji, popartej przykładami z ich życia i pracy.

Wyrażamy nadzieję, że dyskusja taka — niewątpliwie przyczyni się do ustalenia metody pracy, mającej na celu propagandę czytelnictwa. Czekamy.

zł, Tustanowska Zofja 30 zł, Szczepanówna Helena 25 zł, Grzegorczykówna Jadwiga 30 zł, Połeczówna Emma 50 zł, Bieńkówna Anna 50 zł, Mleczkówna Marja 70 zł, Hołystónwa Joanna 70 zł, Młynarska Janina 50 zł, Kosińska Jadwiga 60 zł, Kargołówna Stefanja 60 zł, Pustułkówna Zofja 100 zł, Müllerówna Lucyna 50 zł, Jarzębińska Janina 50 zł. Hiblówna Ludwina 50 zł. Mikusińska Jola 80 zł, Bugajska Anna 60 zł, Kotulska Marja 70 zł, Gołaszewska Marja 50 zł, Klocówna Jadwiga 60 zł, Leśniakówna Marja 50 zł, Pierzchalanka Genowefa 50 zł, Sobolewska Jadwiga 70 zł. Kowalikówna Marja 60 zł. Kowalikówna Irena 50 zł. Kotulska Helena 70 zł. Uruska Marja 60 zł. Węglarska Stefanja 50 zł. Pachoniówna Marja 80 zł. Wachówna Kazimiera 50 zł. Wajdówna Łucja 50 zł. Anzlówna Janina 50 zł. Sikorzanka Augusta 50 zł. Szewczykówna Stefanja 50 zł. Gołębiowska Zofja 50 zł. Grzegorczykówna Zofja 50 zł. Wojtalikówna Marja 25 zł. Nicponiówna Helena 50 zł.

Razem b. uczenic 78 zdeklarowały kwotę 4090 zł.

Wszystkim, którzy nadesłali nam życzenia noworoczne, składamy najserdeczniejsze podziękowania

WYDAWNICTWO KURJER PODHALAŃSKI.

PODZIĘKOWANIE.

Serdecznie dziękuję JWPanu doktorowi Adamowi Kozaczce za nader troskliwą i skuteczną opiekę lekarską w czasie choroby mej córki

Oktawja Kossowska.

Magistrat m. Nowego Sącza
L:18813/III/28

Nowy Sącz, dnia 17 grudnia 1928.

Ogłoszenie.

Zarząd miasta przypomina, że do obowiązków właścicieli i administratorów realności należy utrzymywanie porządku i czystości na chodnikach, przed ich realnościami położonych -- do nich należy także uprzątanie śniegu i lodu z chodników, z dachów, oraz ścieków ulicznych, znajdujących się wzdłuż ich ralności.

Z obowiązku tego wypływa prawna odpowiedzialność własicieli realności za ewentualne nieszczęśliwe wypadki, które z powodu zaniedbania tych obowiązków zdarzyćby się mogły.

Śnieg i lód należy usuwać i zmiatać na ulicę, a nie do ścieku ulicznego, który musi być zawsze wolny od śniegu, lodu i błota. Na wypadek gołoledzi należy chodniki posypywać piaskiem, a nie popiołem ze śmieciami.

Usuwanie lodu odbywać się winno li tylko podczas odwilży i to tak zwanymi „siekaczami“ a nie ciężkimi toporami lub żelaznymi drążkami,którymi rozbija się lub uszkadza płytki chodnikowe.

Śnieg z chodników z reguły ma być tak starannie zmiatany, aby nie dopuścić do wytworzenia się grubej stwardniałej warstwy, po której, chodzenie staje się uciążliwem, a podczas mrozu niebezpiecznem.

Za zaniedbanie tych obowiązków Zarząd miasta karać będzie **bezwzględnie grzywnami do 20 zł.**

Burmistrz:
Dr. SICHRAWA mp.

KURJER KARNAWAŁOWY

SYLWESTER W I. P. S. P. Tradycyjnym już zwyczajem urządził Korpus oficerski 1 p. s. p. w gościnnych swych salach kasynowych zabawę sylwestrową, która jak zawsze tak i w bierzącym roku zgromadziła elitę towarzyską naszego miasta i okolicy. „Nowy Rok“ powitały fanfary odgrane przez trębaczy, poczem wygłoszono „życzenia noworoczne“ w których każdemu po trochę się dostało. Życzenia te ujęte w wiersz satyryczny wywołały ogólną wesołość. Wśród nader miłego nsastroju przy dźwiękach doskonałej orkiestry 1 p. s. p. bawiono się ochoczo do rana.

Kronika.

OSOBISTE.

Z dniem 30 grudnia przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku sędzia tutejszego Sądu Okręgowego p. Józef Górski. Wiadomość ta wywołała w miejscowych kołach prawniczych szczery żal, gdyż ustępujący z powodu wysłużenia lat radca Górski cieszył się nie tylko opinją doskonałego prawnika, lecz i człowieka kryształowego charakteru, oraz niezwykłej dobroci. Nadmienić wypada, że p. radca Górski ma za sobą czterdzieści kilka lat służby, którą sprawował w większości w naszem mieście.

Prof. Władysław Kozioł z Lublina mianowany został nauczycielem gimnastyki w tutejszem gimnazjum.

Życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta i Rządu składali dnia 1 bm. przedstawiciele Władz i Urzędów na ręce p. starosty Dra. Typowicza.

Pogrzeb ś. p. ks. Klamuta. Pogrzeb śp. ks. Michała Klamuta odbył się we czwartek dnia 27 grudnia 1928 r. W przeddzień pogrzebu nasąpiło wyprowadzenie zwłok złożonych w bursie do Kaplicy szkolnej. Przy wyprowadzeniu zwłok przemawiał imieniem wychowanków bursy uczeń II. gimn. Zbigniew Chwalibóg żegnając długoletniego prefekta bursy. Po pieniach żałobnych i egzekwjach złożono zwłoki na katafalku w kaplicy. We czwartek po odprawieniu Mszy św. żałobnych pożegnał śp. Zmarłego ks. dr. Cierniak, prof. gimnazjum I. oraz kś. biskup Komar z Tarnowa, który podniósł bolesną stratę jaką ponosi tutejsze społeczeństwo katolickie przez następujące w tak krótkim czasie zgony 2 wybitnych Kapłanów, jakimi byli śp. ks. Klamut i śp. ks. Sulma. Po przemówieniach i egzekwjach rozwinął się olbrzymi kondukt pogrzebowy poprzedzany przez orkiestrę 1. p. s. p. a prowadzony przez ks. biskupa Komara z udziałem około 100 księży z całej djecezji, oraz proboszcza parafji grecko katolickiej w Nowym Sączu ks. Bilinskiego. W pogrzebie wzięły udział olbrzymie około 10.000 tłumy publiczności, młodzieży wszystkich szkół, zgromadzeń kościelnych i t. d. Nad grobem przemawiali: b. rektor Zgromadzenia OO Jezuitów ks. Cisek, oraz imieniem grona profesorskiego prof. Stanisław Serafin podnosząc zasługi i nieskazitelny charakter śp. Zmarłego, poczem po pieniach żałobnych wykonane przez chóry „Lutni i Echa“. Zwłoki złożono tymczasowo w grobowcu Rodziny Kosmanów.

ZABAWA AKADEMICKA. „Akademickie koło sądeczan“ urządza dnia 5. bm. w salach kasynowych zabawę towarzyską, której dochód przeznaczony jest na cele samopomocowe.

ZABAWA TOW. SPIEWACZEGO „ECHO“ odbędzie się dnia 5. bm. w salach domu robotniczego przy ul Zygmuntowskiej.

GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI. W dniu 20 grudnia 1928 r. urządzono w sali szkoły w Jazowsku „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci, staraniem niestrudzonego w pracy społecznej starosty nowosądeckiego p. dr. Wawrzyńca Typrowicza. W wielkiej sali szkolnej zebrała się najbiedniejsza dziatwa szkolna wraz z rodzicami, ks. Stanisławem Wroną, oraz naczelnikiem gminy i nauczycielstwem. Po przemówieniu delegata tut. Starostwa nastąpiło wręczenie upominków biednym dzieciom. Obdarzono 25 chłopców i dziewcząt szkolnych kompletnemi ubraniami zakupionemi z funduszów zebranych przez J. W. Pana starostę Typrowicza. Prócz tego wręczono ks. Wronie 300 zł. celem zakupienia żywności dla najbiedniejszych a poprzednio zakupiono kilkadziesiąt metrów ziemniaków. W pięknem przemówieniu dziękował ks. Wrona imieniem dziatwy i rodziców p. Staroście Typrowiczowi za dotychczasową opiekę nad najbiedniejszemi w tej miejscowości.

ODCZYT O ANGLJI. We środę wygłosił staraniem Koła studentów politechniki lwowskiej interesujący odczyt o Anglji student politechniki p. Harasowski. Prelegent skreślił nader ciekawie swe wrażenia z dłuższego pobytu w tym kraju zarówno z kultury duchowej jak i materjalnej.

ODCZYT o gazownictwie. W niedzielę dnia 6 bm. wygłosi w sali Ratusza odczyt na ten temat p. inż Bau, wojewódzki inspektor gazownictwa z Krakowa. Interesujący ten temat powinien ściągnąć liczne rzesze słuchaczy.

KURS NARCIARSKI. W ubiegły piątek rozpoczął się w Piwnicznej 10-dniowy kurs narciarski zorganizowany przez Komendę chorągwi harcerskiej w Krakowie. Kurs prowadzi specjalny instruktor, oficer P. W. Uczestnicy kursu mieszkają w stanicy harcerstwa nowosądeckiego w Kosarzyskach.

NOWA ORGANIZACJA SĄDOWNICTWA. Z dniem 1-stycznia weszła w życie nowa organizacja sądownictwa jednolita dla całego Państwa. Z dniem tym sądy powiatowe przybrały nazwę sądów grodzkich, zaś sądy okręgowe utrzymały dotychczasową swą nazwę. Nowa organizacja przewiduje również instytucję sędziów pokoju, niezawodowców, obieranych przez ludność danego okręgu. Ze względów na trudności techniczne wprowadzenie jej w Małopolsce odwlekło się nieco, a sędziowie pokoju wprowadzeni będą w poszczególnych okręgach osobnemi rozporządzeniami ministra sprawiedliwości.

Nowa organizacja sądownictwa przewiduje zmianę kompetencji sądów, gdyż obecnie do sądów grodzkich t. j. dawnych powiatowych należeć będą ze spraw cywilnych spory do 1000 zł. zamiast do 500, oraz spory wekslowe do tej samej kwoty, które dotąd należały do sądów okręgowych.
Natomiast w sądach okręgowych do sędziego jednostkowego należą spory do 10.000 zł. zamiast jak dotąd do 2.500 zł. oraz spory wekslowe do tejże kwoty, zaś spory wyżej 10.000 zł. rozpatrywane będą przez senaty trójosobowe.

W razie wprowadzenia u nas instytucji sędziów pokoju rozpatrywać będą one spory do 200 zł. oraz drobne sprawy karne, zaś odwołanie od wyroków sędziów pokoju rozpatrywane będą przez Sąd grodzki.

PWK. NA ZNACZKACH POCZTOWYCH. Poczta wprowadza jeszcze w b. miesiącu w obieg nowe znaczki pocztowe, wartości 25 groszy z odpowiednim rysunkiem i napisem „Powszechna Wystawa Krajowa.

SZTAB GŁÓWNY I OFICEROWIE DYPLOMOWANI“. W najbliższym czasie ma wejść w życie zarządzenie Ministra spraw wojskowzch, na mocy którego zmieniona będzie nazwa „sztab generalny“ na „sztab główny“. Zmiana ta spowodowana została względami natury historycznej i organizacyjnej, gdyż w dawnej Polsce instytucji sztabu generalnego nie było, był natomiast sztab główny. Wraz ze zmianą nazwy sztabu nastąpi również zmiana nazwy oficerów sztabu generalnego. Tytuł ten otrzymywali dotychczas oficerowie, absolwenci wyższej Szkoły wojennej, w nowej zaś organizacji, po otrzymaniu dyplomu wyż szego wykształcenia wojskowego, oficerowie ci będą mieli tytuł oficerów dyplomowanych.

NOC SYLWESTROWA w N. SĄCZU. przeszła nader spokojnie. Nie widać było tego ożywionego ruchu i radości z jaką zwkło się witać Nowy Rok, bo ludzie nie ufają już, by przyniósł on jakieś nadzwyczajne polepszenie w codziennej walce o byt. Zabawa w kasynie oficerskiem 1 p. s. p. i wieczór sylwestrowy w „Imperialu“, oto jedyne dwie imprezy tej nocy, pozatem chyba tylko gdzieniegdzie pocieszano się monopolówką.

ZEBRANIE STARSZOHARCERSKIE. Dnia 29-go grudnia odbyło się zebranie drużyny Starszej młodzieży harcerskiej w Nowym Sączu.

Drużyna składająca się z nauczycielek i akademików liczy obecnie około 100 członków.

Na zebranie przybył p. naczelnik Wydziału szkół powsz. w Kuratorjum lubelskiem St. Bugajski, p. dyr Zieliński, prof. Janczy, Hełczyński, Pawłowski i t. d.

Prof. Pawłowski wygłosił referat harcerstwo i polityka, jakoteż zdał sprawę z ogólnopolskiego zjazdu starszoharcerskiego w Sromowcach, którz miał miejsce w sierpniu.

W wyniku referatu hmf. Pawłowski zakonkludował. że harcerz każdy musi stać na straży interesów państwa i potępić powinien każdą polityczną skrajność. Instruktorzy harcerscy winni od wszelkiej pracy partyjnej się wstrzymać, by nie dać społeczeństwu powodu i sposobności do wpychania harcerstwa w ramy partyjne.

Następnie Ch. naczelnik Bugajski dał wyraz nowym metodom w szkołach powszechnych.

Przy końcu zajęto się sprawami organizacyjnemi, oraz przygotowaniem gromady etnograficznej -- górali w liczbie 8 chłopców i 8 dziewcząt do wyjazdu na Jamborée do Anglji w Birkenhead koko Liverpolu,

Wśród miłego nastroju świątecznego przeciągnęło się zebranie przez 3½ goziny.

KRADZIEŻ. Ze sklepu Marji Wróblowej skradli nieznani sprawcy po otworzeniu szuflady kwotę 300 zł. Dochodzenia w toku.

ZŁODZIEJE TARGOWI. W czasie targu przedświątecznego przytrzymała policja Alojzego Wolaba. Andrzeja Winiarskiego i Piotra Winiarskiego z Roztoki-Brzeziny.

Z Kroniki żałobnej.

Śp. Stanisław Pieracki em. naczelnik Straży skarbowej zmarł dnia 1-go b. m. przeżywszy lat 80.

Zmarły osierocił córkę p. wiceprezesową Parylewiczową i synów, między niemi pułk. dypl. Bronisława Pierackiego. b. posła ziemi sądeckiej, II. zastępcy szefa sztabu generalnego.

Pogrzeb odbył się 3 bm. przy licznym udziale pulicznosci.

Cześć pamięci zmarłego.

Cena Medalu 4 Zł.

Obywatelom i Obywatelkom, którzy brali jakikolwiek udział związany z wojną 1918 - 1921 roku.

Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921

(Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21/9 1928 r.)

W celu przekazania pamięci potomnych wysiłku Narodu o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny w wojnie 1918 — 1921 r. ustanowiono medal pamiątkowy za Wojnę 1918 - 1921.

Medal o średnicy 35 mm. wybity w bronzie przez Mennicę Państwową posiada: Na stronie prawej wizerunek Orła państwowego z krzyżem orderu wojskowego „Virtuti Militari“, zawieszonym na wstędze na szyi orła; po bokach daty 1918 - 1921. Na stronie odwrotnej w wieńcu dębowym napis „Polska swemu obrońcy“.

Medal noszony jest na lewej piersi, na wstążce z mory, szerokości 37 mm. Środek wstążki stanowi pionowy pas niebieski koloru wstążki orderu Virtuti Militari szerokości 13 mm., po bokach tego pasa biegną pionowe paski symetrycznie rozmieszczone w następującym porządku: najbliżej czarny pasek szerokości 2 mm., następnie biały szerokości 2 mm, poczem amarantowy koloru wstążki Krzyża Walecznych szerokości 5 mm. w końcu biały szerokości 2 mm. Wstążka obramowana jest z obu stron paskiem koloru niebieskiego.

Prawo otrzymania Medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r.

1) Jako żołnierze:
   a) byli ranni bez względu na czas trwania ich służby
   b) conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu. względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r. pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesące,
   c) conajmniej przez pięć miesięby pełnili słubę czynną.
2) Jako osoby cywilne:
   a) współdziałając (ochotniczo lub w wykonaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, byli ranni bez względu na czas trwania ich służby,
   b) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową,
   c) conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom, w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego.
3) Jako cudzoziemcy:
   współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Podhal.“

Nowy Sącz, Jagiellońska 29.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Z drukarni „Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.